

WYPRAWA DO ZAMKU ROZTOKA DID18.

W kwietniu 2011 roku, przewrotny los w okresie dwóch tygodni podarował mi w Roztoce ponad 10 godzin oczekiwania na małżonkę, która w tym czasie przechodziła rehabilitację w tutejszym ośrodku zdrowia. Aby nie nudzić się w samochodzie, postanowiłem wykorzystać „dar losu” i zapoznać się bliżej z pałacem, którego wieżę od wielu lat podziwiałem z daleka.



Wybrałem się więc na wycieczkę. Podchodząc bliżej pałacu zauważyłem, iż teren wokół jest ogrodzony, a trawa na placu przed głównym wejściem jest wykoszona. Potwierdzały się pogłoski mówiące, że pałac jest niedostępny do zwiedzania. Obszedłem teren dookoła robiąc kilka fotografii i podziwiając urok tego miejsca. Byłem mocno rozzaczarowany niedostępnością tego obiektu.

Ale w domu, przeglądając zdjęcia, coraz mocniej dręczyło mnie pytanie: co kryją mury tej budowli? W internecie znalazłem trochę informacji oraz stronę Pana Kazimierza Kudła, poświęconą miejscowości Roztoka (<http://kdering.webpark.pl>).

W rozmowie z Panem Kazimierzem dowiedziałem się, że istnieje możliwość zwiedzania oraz nie ma przeciw wskazań do pracy radiostacji z terenu pałacu. Bardzo się z tej wiadomości ucieszyłem. Postanowiłem zgłosić obiekt do programu dyplomowego Zamki w Polsce. A gdy ukazał się na wykazie, wraz z kolegami ustaliliśmy datę aktywacji zamku na dzień 3 maja 2011.



Rano nic nie zapowiadało że wyprawa się nie odbędzie, ale przed południem widok z okna nie wróżył niczego dobrego. Z każdą godziną było coraz gorzej i w końcu z bólem serca musieliśmy pożegnać się z nadzieją na majówkę. Ustaliliśmy następny termin na dzień 15 maja 2011.

Pogoda tym razem dopisała i w niedzielne popołudnie wybraliśmy się do Roztoki. Niezawodny „radiowóz”, Kazika SP6CJK, dowiózł nas i sprzęt bezpiecznie na miejsce. Dołączyli do nas również koledzy z Jawora i Legnicy.



Pan Kazimierz (po prawej z aparatem) serdecznie przywitał naszą ekipę w składzie: (od lewej) Kazik SP6CJK, Gienek SP6NIP, Bolesław SP6RLZ, Waldek SQ6COE, Andrzej SQ6LAN, Jarek SQ6LAE, oraz Jan SQ6OR (fotograf).

Po części oficjalnej przystąpiliśmy do instalowania radiostacji. Kazik SP6CJK niezawodny jak zawsze, zarzucił na konar żyłkę, dzięki której podciągnęliśmy antenę do góry. Na wyprawach zamkowych używamy dipola 2x19,5 m którego środek wciągamy na najwyższy konar. Końce dipola mocujemy za pomocą długich linek do murów zamku, bądź okolicznych drzew lub krzewów. Tworzy się w ten sposób antena inverted v.





Tak wyglądało „obozowisko” z wieży pałacowej. Kolega Gienek SP6NIP zajął się logistyką i cateringiem. Dzięki jego staraniom mieliśmy, na czym usiąść a i stolik nie stał pusty. Dzięki Gienku.

Przed pracą w eterze Pan Kazimierz zaprosił nas do zamku. Oprawdając po jego wnętrzu, opowiadał nam jego historię.

W miejscu obecnego pałacu znajdował się dawniej stary zamek wodny - dwór obronny, którego pozostałością są wieżowe części pałacu. 2 stycznia 1497, Conrad von Hoberg (później von Hochberg) kupił tę posiadłość od braci von Reibnitz. Przypuszczalnie żona nowego właściciela, Catharina von Reibnitz, była siostrą braci von Reibnitz. Od tego dnia, aż do 1945 wieś była nieprzerwanie związana z rodziną von Hochberg, rycerskim rodem pochodzącym z okolic Miśni. Pałac został zbudowany na początku XVI w. W 1720 r. Hans Heinrich III von Hochberg przebudował i powiększył siedzibę. W tym samym roku powstał imponujący park.



Dotarliśmy do sali muzycznej.

Po bitwie pod Dobromierzem, która miała miejsce 4 czerwca 1745 r., w pałacu urządził sobie kwaterę król Prus Fryderyk II Wielki. Kolejną modernizację przeprowadzono w latach 1868 - 1871. W 1890 r. w pałacu gościł cesarz niemiecki Wilhelm II wraz z cesarzem austriackim Franciszkiem Józefem.

Sala muzyczna.

Na przełomie XIX i XX w. właścicielem majątku był urodzony w Książu popularyzator muzyki na Śląsku, autor oper i organizator Śląskich Festiwali Muzycznych, Hans Heinrich XIV Bolko von Hochberg. Po II wojnie światowej obiekt restaurowano w 1953 r. W latach 90 - tych naszego wieku pałac kupił prywatny inwestor, ale w krótkim czasie zbankrutował. Wtedy przejął go jeden z banków. W ostatnim czasie ponownie stał się własnością prywatną.



W sali zwanej gobelinową,

Kazik SP6CJK wcielił się na chwilę we właściciela pałacu Hansa Heinricha XIV Bolka von Hochberg. Kominek przy którym siedzi wykonany jest w stylu chińskim. Car Rosji, Mikołaj II Romanow podarował go rodzinie von Hochberg w 1906 roku. W pustych miejscach na ścianach, prawdopodobnie wisiały ozdobne tkaniny a dopiero na nich obrazy.

Na wieży.

Wdrapali się na nią: (od lewej) Bolesław (*nestor*) SP6RLZ, Andrzej SQ6LAN, kustosz Pan Kazimierz, Gienek SP6NIP, oraz Jarek SQ6LAE. Z wieży można podziwiać panoramę Gór Wałbrzyskich z Chelmcem, samotną górę Ślęzę, a przy dobrej pogodzie również Karkonosze ze Śnieżką.





Ogrody.

Składały się z trzech części: ogrodu przedniego, różanego i szpalerowego, oddzielonych od siebie przez mury i żywopłoty. Ruina w środku zdjęcia to pawilon ogrodowy tzw. Faworyta. Za bramą po lewej stronie, mury oranżerii pałacowej. A dalej, za faworytą, pawilon, w którym przechowywano zbiory porcelany.

Przyszedł wreszcie czas na zabawę z radiem. Kazik SP6CJK i Janek SQ6OR zajęli się tym tematem. Mimo nie najlepszych warunków udało się nam przeprowadzić około 120 łączności. Nasza grupa potwierdza wszystkie przeprowadzone łączności z zamków w 100 procentach. Koledzy, których nie obsługuje biuro QSL, a chcą otrzymać kartę potwierdzającą łączność, proszeni są o przesłanie ofrankowanej koperty zwrotnej na mój domowy adres.

<http://www.grz.com/db/sq6or>



Przy grillu zawsze było tłoczno. Odbывały się tutaj dyskusje na bardzo poważne tematy. Najczęściej poruszano jednak kwestię grillowanych kiełbasek. Późnym wieczorem pożegnaliśmy się z sympatycznym Panem Kazimierzem, któremu chciałbym w tym miejscu serdecznie podziękować za czas nam poświęcony. Dziękujemy Panie Kaziu i do zobaczenia znowu, mamy nadzieję.

Tekst i zdjęcia SQ6OR.
sq6or@yahoo.co.uk